

Katarzyna M. Machowska

Marii Ossowskiej projekt wzoru osobowego obywatela w demokracji

Barczysty Schwarzenegger (sprawny agent CIA) pod wodą zamrożonego jeziora ciął metalowe konstrukcje, wypływał, zrzucając kostium pływaka, pod którym miał nieskazitelną smokę, wchodził na elitarnie przyjęcie, konwersując w sześciu językach o sztuce perskiej VIII wieku, tańczył tango z figurami, powodował bajecznie malowniczą eksplozję, a uciekając przez Alpy na nartach, bił z pewnością wszystkie rekordy olimpijskie. I to zaledwie w ciągu pięciu początkowych minut.

J. Płażewski, *Historia filmu*¹

Pamiętajmy, że budując społeczeństwo według pewnego ideału, nie wolno nam lekceważyć troski o to, jakiego człowieka w tych ramach osadzimy. Nie dosyć jest zlikwidować tarcia między ludźmi i zapewnić człowiekowi dobrobyt. Trzeba jeszcze pomyśleć o tym, jak będzie z tego dobrobytu korzystał.

M. Ossowska, *Człowiek, którego cenimy*²

W niniejszym tekście rekonstruję projekt wzoru demokracji M. Ossowskiej – co należy rozumieć jako projekt wzoru osobowego obywatela w demokracji – zawarty w dziełku *Wzór demokracji. Cnoty i wartości*³. W tym celu rozważam pokrótce samo pojęcie wzoru osobowego, któ-

¹ J. Płażewski, *Historia filmu*, Warszawa: Książka i Wiedza 2001, s. 598.

² M. Ossowska, *Wzór demokracji*, Lublin: Daimonion 1992, s. 46.

³ Sięgam również do innych prac M. Ossowskiej, takich jak: *Mysł moralna Oświecenia angielskiego*, *Normy moralne*, *Podstawy nauki o moralności* oraz *Sojologia moralności*. To, o czym piszę, łączy się także z treściami zawartymi w pracach *Ethos rycerski i jego odmiany* oraz *Moralność mieszczańska*. Niemniej to, co wybrałam na przedmiot wywodów, upoważniło mnie do ograniczenia puli analizowanych prac.

rym posłużyła się M. Ossowska, zestawiając je z opisanym przez A. Kardintera w książce *The Psychological Frontiers of Society* syndromem „osobowości podstawowej”⁴. Następnie porządkują zaproponowane przez M. Ossowską cechy „człowieka doskonałego” w demokracji i opisują pokrótce, jakie społeczeństwo implikuje taki a nie inny wzór osobowy przedstawiony przez M. Ossowską. Idąc szlakiem wytyczonym przez A. Kardintera, rozważam także, jaką rolę w implementowaniu lub rugowaniu ideału zaprezentowanego we *Wzorze demokracji* odgrywają „instytucje podstawowe” współczesnych demokracji. W swoim artykule próbuję uwzględnić problematykę socjologii moralności, socjologii ustrojów społecznych i antropologii kulturowej. Próba rekonstrukcji wzoru łączy się w nim z próbą wskazania na model normatywny wraz z rekomendacjami socjotechnicznymi.

1. Wzór osobowy i syndrom „podstawowej struktury osobowości”

Przez wzór osobowy M. Ossowska rozumie przedmiot aspiracji członków danej grupy społecznej, na którym modeluje się kultura danej społeczności⁵, zespół właściwości, które członkowie społeczeństwa wspólnie cenią⁶, zestaw cech, których posiadanie zapewnia człowiekowi szacunek i powszechne uznanie⁷. W jednej zbiorowości może jednocześnie funkcjonować kilka takich wzorów, na przykład w różnych kręgach zawodowych, sferach życia czy w różnych grupach wiekowych⁸.

⁴ Przy tym aspekt, w jakim rozpatruję proponowany przez M. Ossowską wzorzec (wzór osobowy), zwalniał mnie od sięgania do prac B. Nejbaua i W. Misztala, którzy wcześniej pisali o koncepcji wzoru osobowego u M. Ossowskiej.

⁵ M. Ossowska, *Wzór demokracji*, op. cit., s. 9.

⁶ Ibid., s. 39.

⁷ Ibid., s. 41.

⁸ „Każda trwała zbiorowość narzuca swym członkom wzory reakcji mięśniowych, uczuciowych i umysłowych na najróżniejsze podniety. Inaczej mówiąc, narzuca wzory zachowania się w różnych okolicznościach, reguły moralne i poczucie tego, co przyzwoite, a co niestosowne, narzuca pewne poglądy i sposoby myślenia. Narzuca je bądź świadomie, za pomocą metod wychowawczych i propagandy, za pomocą oznak aprobaty lub nagany, niekiedy nawet przy użyciu środków zewnętrznego przymusu, bądź nieświadomie, przez sam fakt zbiorowego stosowania się do owych wzorów i reguł. Ogół tych wzorów stanowi o swoistej kulturze takiej zbiorowości, a pewien ich zespół składa się na panujący w tej grupie wzór osobowy, który zresztą może bardzo odbiegać od tego ideału osobowości, jaki grupa stawia przed oczyma swym członkom niejako oficjalnie w mniej lub więcej uroczystych momentach”. S. Ossowski, *Z zagadnień psychologii społecznej*, Warszawa: PWN 2000, s. 50.

Uznawany wzór może się zmieniać w trakcie życia jednostki pod wpływem zmieniających się warunków życiowych czy też nowych natchnień intelektualnych i duchowych. Wzór taki może – choć nie musi – być wyposażony w cechy indywidualne. M. Ossowska odróżnia przy tym wzór osobowy od pojęć pokrewnych, takich jak: stereotyp (który w przeciwieństwie do wzoru nie stanowi przedmiotu aspiracji) czy bohater (będący określoną osobą powiązaną w społecznej świadomości z określonym mitem czy legendą, w przeciwieństwie do wzoru nie musi on mieć rysów indywidualnych – bohater *notabene* nie musi być wzorem). K. Kiciński w pracy *Wzór osobowy. Analiza pojęcia* zwraca uwagę na normatywną konotację pojęcia wzoru osobowego u M. Ossowskiej, odróżniając, co za tym idzie, „wzory propagowane” od „przyswojonych”, a „wzory akceptowane” od „realizowanych”⁹.

Pojęcie wzoru osobowego, którego autorstwo bywa przypisywane M. Ossowskiej, pozwala na przyjęcie antropologicznej perspektywy w badaniach kultury. Ten termin, jak pisze przywoływany już K. Kiciński, nie został jednak przez M. Ossowską określony wystarczająco precyzyjnie. Interdyscyplinarna nauka o społeczeństwie w dziedzinie typologii społecznej może jednak czerpać także z tez innych uczonych, na przykład: E. Fromma¹⁰, A. Kardinera¹¹, D. Riesmana¹² i F. Znanieckiego¹³ (E. Fromm i D. Riesman posługują się pojęciem „charakteru społecznego”, A. Kardiner mówi o „osobowości podstawowej”, F. Znaniecki wreszcie używa pojęć: „osobowość kulturalna” i „osobowość społeczna”) – wszyscy oni przyjmują takie samo podstawowe założenie, że spójność kultury czy społeczeństwa jest analogiczna do spójności osobowości i wynika z określonych warunków bytowych¹⁴. Najbliższy pojęciu wzoru osobowego M. Ossowskiej z wymienionych powyżej konceptów, mogący

⁹ Zob. K. Kiciński, „Wzór osobowy. Analiza pojęcia”, *Prace Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji UW* 1982, nr 7.

¹⁰ Zob. E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, przeł. O. i A. Ziemiłscy, Warszawa: Czytelnik 1970, ss. 259-278.

¹¹ Zob. A. Kardiner, „Osobowość podstawowa”, w: W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki (red.), *Elementy teorii socjologicznych*, Warszawa: PWN 1975, ss. 85-102.

¹² Zob. D. Riesman, *Samotny tłum*, Warszawa: Muza 1996, s. 25 n.

¹³ Zob. F. Znaniecki, *Ludzie terazniejsi a cywilizacja przyszłości*, Warszawa: PWN 2001, ss. 89-123.

¹⁴ Zob. K. M. Machowska, „Antropologia Tocqueville’owska”, *Colloquia Communia*, 73 (2002).

wzbogacić go o dodatkowe treści, jest niewątpliwie syndrom „podstawowej struktury osobowości” opisany przez A. Kardiner, bowiem najsilniej zaznacza on antropologiczność przyjętego punktu widzenia – a taką wszak perspektywę przyjmuje M. Ossowska, pisząc o wzorze osobowym.

„Podstawową strukturę osobowości” rozumie A. Kardiner jako zespół nuklearnych niejako właściwości indywiduum; to forma, która pozwala rozwijać się cechom charakteru pojedynczego człowieka. Teoria przemian Kardinerowskiej „osobowości podstawowej”, choć jej korzenie tkwią w psychologii, a zwłaszcza w psychologii społecznej, opiera się przede wszystkim na pojęciu instytucji, jako jednostce analizy kulturowej służącej do opisu specyficznych praktyk i zwyczajów społecznych¹⁵, i dąży do określenia charakteru całych złożonych kultur. „Osobowość podstawowa” jest przezeń traktowana jako produkt systemu planowego kształtowania świadomości; jest nie wypadkową, średnią czy wspólną, lecz macierzą, bazą, formą. Pole przypadkowych bodźców społecznych, środowiskowych, słowem: ekologia społeczna – szkicowana przez E. Fromma, D. Riesmana i F. Znanieckiego – zostaje zastąpiona koncepcją planowego kontynuowania tradycji, projektem systemu instytucji funkcjonujących tak, aby kształtować typ osobowości uznany za pożądany. Powszechnie różnice charakterów jednostkowych wynikają natomiast z różnych osobistych losów indywiduów, różnych praktyk kulturowych w ich środowisku społecznym, kształtującym swoiste formacje charakterologiczne. Ten punkt widzenia umożliwia odczytywanie społeczeństw różnych czasów i przestrzeni jako społeczeństw dominujących typów antropologicznych (osobowościowych czy charakterologicznych). W związku z tematem niniejszego artykułu pozwala on na zadanie pytania, jaki jest człowiek ukształtowany przez demokratyczny system społeczny, kształtujący demokrację i odpowiedni dla niej¹⁶. Tezy Kardiner o planowym kształ-

¹⁵ A. Kardiner, „Osobowość podstawowa”, op. cit., s. 85.

¹⁶ Jak przyznaje A. Kardiner, konstrukt „podstawowej struktury osobowości” jest jedynie sprecyzowaniem konceptu używanego już od czasów Herodota i Cezara, funkcjonującego pod postacią pojęcia charakteru narodowego czy charakteru społecznego. A. Kardiner ma jednak zasadnicze zastrzeżenie do określenia implikującego podporządkowanie słowa „charakter” zbiorowości. Jego zdaniem, grupa nie może mieć wspólnego charakteru, tak samo jak nie może mieć wspólnej duszy czy płuc – dlatego też rezygnuje on z tych pojęć na rzecz, jego zdaniem, bardziej precyzyjnego określenia, jakim jest właśnie „podstawowa struktura osobowości” czy też „struktura osobowości podstawowej”. Ibid., s. 80.

towaniu świadomości pozwalają uznać go za przedstawiciela podejścia normatywnego związanego z wzorem osobowym, o którym pisze M. Ossowska.

Zamiarem niniejszego artykułu jest zatem przedstawienie projektu wzoru osobowego, to znaczy określonego modelu „podstawowej struktury osobowości”, dla społeczeństwa demokratycznego. Twierdzenia dotyczące ogólnie pojętego ładu demokratycznego będą twierdzeniami z poziomu antropologicznego *sensu proprio*, to znaczy: wyróżniającymi „osobowość podstawową” pewnego typu, która jest jedną z odmian osobowości kulturalnej właściwej różnym czasoprzestrzeniom.

M. Ossowska wymienia trzynaście cech-komponentów projektu wzoru osobowego obywatela w demokracji. Są to – w kolejności przyjętej przez Autorkę *Wzoru demokracji*: aspiracje perfekcjonistyczne, otwartość umysłu, dyscyplina wewnętrzna, tolerancja, aktywność, odwaga cywilna, uczciwość intelektualna, krytycyzm, odpowiedzialność za słowo, uspołecznienie, rycerskość, wrażliwość estetyczna i poczucie humoru. M. Ossowska zaznacza przy tym, że ten konstrukt jest zaledwie szkicem, zawierającym zasadnicze rysy obywatela w demokracji, nie zaś skończonym portretem; punktem wyjścia dyskusji, w którą chciałabym się włączyć w niniejszym tekście.

Pierwszym posunięciem będzie uporządkowanie wyżej wymienionych cech, wskazanie ich miejsca w strukturze projektu wzoru osobowego oraz uzasadnienie funkcjonalne – z punktu widzenia ustroju życia międzyludzkiego – ich pojawienia się w zestawie komponentów wzorca „osobowości podstawowej”, o którym tu mowa. Zachowując nomenklaturę zastosowaną przez M. Ossowską, postaram się zinterpretować jej wizję człowieka „jakim go chcemy widzieć w ustroju demokratycznym”¹⁷.

2. Projekt M. Ossowskiej: dwa kompleksy zagadnień moralnych

Analizując proste wyliczenie cech, do jakiego ucieka się M. Ossowska, zarysowując konstrukt ideału obywatela w systemie demokratycznym, można zauważyć, że te własności łączą się niczym ogniwa łańcucha, układając się w dwa logiczne ciągi. Ciągi owe odzwierciedlają dwa nurty zagadnień literatury etycznej – M. Ossowska wspomina o nich w *Podstawach nauki o moralności* przy okazji porządkowania ogólnie poję-

¹⁷ M. Ossowska, *Wzór demokracji*, op. cit., s. 32.

tej problematyki moralnej. Pierwszy kompleks zagadnień Autorka przedstawia jako uformowany w rezultacie aspiracji perfekcyjnych, troski człowieka o własny „poziom”, toku myślenia, który doprowadza do przetworzenia niejasnych przeczuć istnienia wzorów postępowania w zwerbalizowane, precyzyjne wymagania stawiane „człowiekowi doskonałemu” – M. Ossowska określa go mianem nurtu stawiającego w centrum uwagi „doskonałość osobistą”¹⁸. O drugim – jako o tym, który zawiera instrukcje harmonijnego układania współżycia obywateli modelowej demokracji, wiążąc kwestie moralne z zagadnieniem stosunku człowieka do człowieka – Autorka pisze pod hasłem „higienę współżycia”¹⁹.

2.1. „Doskonałość osobista”

Wśród ogólnego dążenia ludzkości do poprawiania warunków życia człowieka drogą innowacji technologicznych, wprowadzanych na coraz szerszą skalę w związku z tendencją do demokratyzacji społeczeństw – zawsze, jak zauważa M. Ossowska, byli też tacy, którzy stawiali sobie pewne wymagania: żyli prosto i bezwarunkowo zachowywali określony rytm funkcjonowania, dążąc do wyznaczonego sobie celu. I choć, jak rzekł był J. Thurber, wczesne wstawanie i wczesne kładzenie się do snu prowadzi do zdrowia, bogactwa i... do śmierci, zawsze byli tacy, którzy, kierując się „wizją ortodoksji”, przewyciężali pokusę łatwego życia²⁰. Oczywiście w skład zestawu przymiotów, które ma posiadać człowiek „doskonały”, nie musi wchodzić nieodzownie zdolność znoszenia niewygód w sypialni czy jadalni. Konstrukcja owego „ideału” zależy od odpowiedzi na pytanie, do czego – jak pisze M. Ossow-

¹⁸ M. Ossowska, *Podstawy nauki o moralności*, Warszawa: PWN 1966, ss. 350-353.

¹⁹ *Ibid.*, s. 353 n. Poza „doskonałością osobistą” i „higieną współżycia” M. Ossowska pisze także o trzeciej grupie zagadnień, a mianowicie o „higienie życia duchowego”, o której jednak nie mówi się bezpośrednio we *Wzorze demokracji*.

²⁰ „Literaturę chrześcijańską przenika metafora pielgrzyma. Występuje ona w rytuałach, dramatach i romansach podróżniczo-przygodowych. Czym dla dwudziestowiecznego Zachodu są turyści, tym dla Europy średniowiecza byli pielgrzymi. Ale gdy współczesny turysta wędruje w poszukiwaniu tego, co interesujące, zaskakujące czy podniecające, wędrownica pielgrzyma zmierzała ku finałowi pewnemu. Wizją w jego podróży była ortodoksja. [...] Żeby wędrownica liczyła się za pokutę, pielgrzym miał cierpieć. Do normalnych utrapień średniowiecznej podróży najbardziej gorliwi dodawali marsz boso, połączony z postem i nieustanną modlitwą”. D. J. Boorstin, *Twórcy. Geniusez wyobraźni w dziejach świata*, Warszawa: Książka i Wiedza 2002, s. 331, 333.

ska – człowiek zmierza w swym rozwoju, a co za tym idzie: od ułożenia określonego zestawu wartości, którymi człowiek winien się kierować w swoim życiu i postępowaniu, i od ustalenia ich hierarchii²¹.

W zbiorze cech, wymienionych przez M. Ossowską we *Wzorze demokracji*, z łatwością można wyodrębnić te, które zaliczają się do kompleksu „doskonałości osobistej”. Są to: aspiracje perfekcjonistyczne, dyscyplina wewnętrzna i aktywność (jako człony konstytutywne łańcucha) oraz: odpowiedzialność za słowo, wrażliwość estetyczna i poczucie humoru (jako ogniwa konsekwentne).

2.1.1. Aspiracje perfekcjonistyczne

M. Ossowska przyjmuje, że obywatel nowoczesnego społeczeństwa demokratycznego, społeczeństwa obywatelskiego – przeto ktoś, kto ma wywierać realny wpływ na życie zbiorowe – musi mieć głęboką wewnętrzną potrzebę doskonalenia zarówno siebie, jak i swego środowiska społecznego. Całe życie winien nosić w sobie ów twórczy ferment okresu dojrzewania, niezezwalający na bezrefleksyjne podporządkowanie się obowiązującym w świecie społecznym normom i regułom. Owe *aspiracje perfekcjonistyczne* – jako że angażują całą serię wyborów moralnych (jaką dziedzinę siebie lub zbiorowości doskonalić?, dlaczego?, czego w żadnym wypadku nie można zaniedbać, a co może pozostać w sferze intencji?) - muszą się opierać na określonej hierarchii wartości, dzięki której oceny obywatela nowoczesnej demokracji będą regularne i spójne. Tego rodzaju „psychiczny żyroskop”²² ma zapewnić równowagę między presją środowiska społecznego i moralną integralnością jednostki²³.

2.1.2. Dyscyplina wewnętrzna

Nie wystarczy jednak, by wzorowy obywatel nowoczesnej demokracji sporządził na własny użytek podręczną hierarchię wartości, umożliwiającą mu dokonywanie każdego dnia wyborów moralnych i rozstrzyganie konfliktów między wartościami – jeżeli takowe się pojawiają w związku z przemianami życia zbiorowego. Trzeba także, aby miał wolę i potencjał implementowania swych aspiracji perfekcjonistycz-

²¹ M. Ossowska, *Podstawy nauki o moralności*, op. cit., s. 350.

²² Zob. D. Riesman, *Samotny tłum*, op. cit., s. 41 n.

²³ Zob. M. Ossowska, *Wzór demokracji*, op. cit., s. 15 n.

nych. Zdolność do długodystansowego wysiłku, polegającego w tym wypadku na sformułowaniu i zrealizowaniu określonego planu działania, M. Ossowska określa mianem *dyscypliny wewnętrznej*²⁴.

Dyscyplina wewnętrzna sprawia, że *aspiracje perfekcjonistyczne* obywatela demokratycznego społeczeństwa nie pozostają jedynie konceptami z dziedziny *wishful thinking*, ale wywiedzione z nich reguły zachowania i postępowania rzeczywiście kształtują „człowieka doskonałego” w demokracji, jak również – za jego pośrednictwem – środowisko społeczne. Zapewnia ona stałą kontrolę funkcjonowania „żyroskopu”. Nie jest zniesieniem wolności, jako że „wstępny warunek wolności”²⁵, jakim było zdecydowanie o wyborze „doskonałości osobistej” jako stylu życia, został spełniony na samym początku tej drogi.

2.1.3. Aktywność

Cecha, którą M. Ossowska określa jako *aktywność*, wiąże się ściśle z *aspiracjami perfekcjonistycznymi* i *dyscypliną wewnętrzną* – jako że polega ona na realizowaniu owych *aspiracji* pod czujnym okiem *dyscypliny*. O ile bierność w rozumieniu M. Ossowskiej jest bezrefleksyjnym akceptowaniem obowiązującej formy życia zbiorowego, niepodejmowaniem prób jej udoskonalenia, o tyle *aktywność* to nieustanne dążenie (i realizowanie tego dążenia, nawet przy ograniczonych możliwościach i niesprzyjających warunkach) do poprawiania sytuacji, w jakiej znajduje się jednostka lub zbiorowość²⁶.

Jak wynika z codziennego doświadczenia każdego człowieka, posiadanie mechanizmu określającego kierunek marszu nie jest w stanie zapewnić wyruszenia w podróż. Konstytucja psychiczna idealnego obywatela systemu demokratycznego daje nieustannie impulsy do stałego podejmowania aktywności, zmierzającej do kroczenia obraną drogą, aktywnego kształtowania siebie i swojego otoczenia, jest swistym systemem immunologicznym, chroniącym go przed zachorowaniem na „dyfuzję odpowiedzialności”²⁷.

²⁴ Ibid., s. 18.

²⁵ Zob. B. Malinowski, *Dzieła*, t. X: *Wolność i cywilizacja*, Warszawa: PWN 2001, s. 493.

²⁶ M. Ossowska, *Wzór demokracji*, op. cit., s. 20.

²⁷ E. Aronson, *Człowiek – istota społeczna*, Warszawa: PWN 1995, s. 68 n.

2.1.4. Odpowiedzialność za słowo

M. Ossowska opisuje *odpowiedzialność za słowo* w dwóch postaciach, zaznacza jednak, że może ich być więcej. W łańcuchu określonym mianem „doskonałości osobistej” oznacza ona wygłaszanie zdań zgodnych z rzeczywistością, prawdomówność²⁸ i w tym sensie jest przejawem zarówno *aspiracji perfekcjonistycznych*, jak i *dyscypliny wewnętrznej*.

2.1.5. Wrażliwość estetyczna

Uzasadniając włączenie *wrażliwości estetycznej* w poczet cech pożądanych u obywatela społeczeństwa demokratycznego, M. Ossowska zauważa, że sfera estetyczna wiąże się ściśle ze sferą moralną – przez rdzenną bliskość reakcji estetycznych i moralnych²⁹. Z jednej strony reakcje estetyczne pomagają człowiekowi odnaleźć sens życia – „konsumowanie” piękna wzbogaca jednostkową egzystencję, a jego „produkowanie” rozwija dorobek kulturalny ludzkości. Z drugiej zaś strony wzory moralne mają wartość estetyczną, są w szczególności sposób piękne. Co więcej, *wrażliwość estetyczna* odwraca naszą uwagę od żądz posiadania, kwestii podziału dóbr i konfliktów z tym związanych i każe nam bezinteresownie cieszyć się pięknem. Można ją zatem włączyć w poczet cech tworzących kompleks „doskonałości osobistej”³⁰.

2.1.6. Poczucie humoru

Argumentując za włączeniem *poczucia humoru* do grona cech charakteryzujących „doskonałość osobistą”, M. Ossowska zdaje się uprawomocnić powiedzenie: „śmiech to rzecz bardzo poważna”³¹. K. Capek twierdził, że humor jest najbardziej demokratyczną formą życia człowieka.

²⁸ M. Ossowska, *Wzór demokracji*, op. cit., s. 23 n.

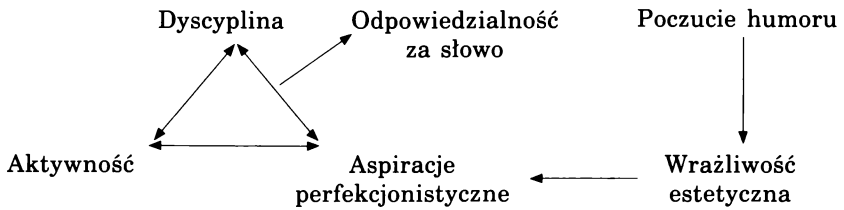
²⁹ M. Ossowska pisze: „Kultura estetyczna nie gwarantuje kultury etycznej, ale jej sprzyja, przy niepewnej bowiem granicy między dobrem a złem wybór takiego a nie innego czynu bywa często wyłącznie rzeczą smaku”. *Ibid.*, s. 31.

³⁰ *Ibid.*, s. 30 n.

³¹ „Jest coś słusznego w opinii, że trudno byłoby dyktaturze zapaść korzenie w narodzie posiadającym tę właściwość. By przekonać ludzi, że jeden człowiek czy jedna partia mają monopol na prawdę i mają wyłączność na prawo do urabiania według niej wszystkich obywateli bez dopuszczania odchyłek, trzeba ten autorytet podeprzeć jakąś deklaracją. Wiemy, jak skutecznie rozwiewa opary takiej pompacyjności jedno dobre pismo humorystyczne, dowcip przenoszony z ust do ust”. *Ibid.*, s. 32.

Zdaniem Autorki, *poczucie humoru* jest szczególnym rodzajem wrażliwości, który pozwala uprawiać perfekcjonizm, ale bez przesady, dzięki czemu uodparnia go na patos, który z kolei może się przeobrazić w szczególny rodzaj niewrażliwości, w traktowanie siebie zbyt poważnie, a co za tym idzie – umniejszanie znaczenia innych jednostek czy grup ludzi i ich aktywności, ukierunkowanej na kształtowanie rzeczywistości społecznej.

Zbiór cech składających się na „doskonałość osobistą” został tym samym zamknięty. Na rysunku relacje między owymi sześcioma elementami można przedstawić w następujący sposób:



Aspiracje perfekcjonistyczne, dyscyplina i aktywność tworzą trójkąt wzajemnego oddziaływania. Wyrazem aspiracji perfekcjonistycznych i dyscypliny jest odpowiedzialność za słowo. Poczucie humoru wiąże się z wrażliwością estetyczną, która z kolei wpływa na kształtowanie się aspiracji perfekcjonistycznych.

2.2. „Higiena współżycia”

Opisany poprzednio łańcuch „doskonałości osobistej”, angażując zagadnienie doskonalenia życia społecznego, w centrum refleksji stawia jednostkę, a także sposób, w jaki wyobraża sobie siebie i idealne społeczeństwo. Kompleks „higieny współżycia” to zestaw cech gwarantujących, że postawa ćwiczącego się w doskonałości obserwatora życia społecznego, jak również aktywisty, zmierzającego do uformowania na nowo relacji międzyludzkich w społeczeństwie policentrycznym, polifonicznym i pluralistycznym, nie będzie samorzutnie wywoływała konfliktów ze społecznością, której kształtowanie jest ich celem³².

³² M. Ossowska, *Podstawy nauki o moralności*, op. cit., s. 353 n.

W łańcuchu „higieny współżycia” zasadniczymi cechami są: otwartość umysłu, odwaga cywilna, krytycyzm oraz uspołecznienie, cechami konsekwentnymi zaś tolerancja, uczciwość intelektualna, odpowiedzialność za słowo i rycerskość.

2.2.1. Otwartość umysłu

Przez *otwartość* czy też inaczej: *plastyczność umysłu* M. Ossowska rozumie zarówno potrzebę i zdolność absorbowania informacji o nowych faktach i nietradycyjnych konceptów, pojawiających się w świecie życia zbiorowego („chłonny mózg”), jak i umiejętność rewidowania swych poglądów w związku z tymi innowacjami (znaczenie tej cechy dla kształtowania osobowości jednostki, a także jej relacji z innymi ludźmi podkreśla W. James w *Psychologii*³³). Nie chodzi przy tym o oportunizm, lecz o umiejętność i odwagę przyznania się do błędu – jeżeli się w takowym było³⁴. Obserwowanie innych przynosi rezultat w postaci refleksyjnego kształtowania swoich zachowań, a co za tym idzie zmiany rzeczywistości społecznej przez stanie się przykładem określonego odnoszenia się do informacji wytwarzanych przez pozostałych obywateli.

2.2.2. Tolerancja

Rozważając istotę *tolerancji*, którą powinien wykazywać się obywatel pluralistycznego społeczeństwa demokratycznego, M. Ossowska bardzo mocno akcentuje rozróżnienie dwóch definicji tego rodzaju stosunku do rzeczywistości społecznej: a) nieprzeciwstawianie się złu, pobłażliwość dla łajdactw, usprawiedliwianie podłości; b) szacunek

³³ „Jednym z najdziwniejszych praw naszej natury jest to, że wiele rzeczy, które uznajemy za zupełnie zadowalające w nas samych, u innych zauważamy z niesmakiem. [...] Pozostawiony zupełnie sam sobie pozwoliłbym prawdopodobnie, by skłonności te rozwinęły się we mnie w sposób niekontrolowany, a stałoby się to na długo przedtem, nim ukształtowałyby się we mnie wyraźne pojęcie o ich podrzędnym miejscu w hierarchii. [...] Ponieważ jednak wciąż muszę formułować swoje opinie o ludziach, którzy mi towarzyszą, wkrótce zaczynam widzieć [...] swe własne rządy w zwierciadle rządów innych ludzi i zaczynam myśleć o swoich rządach w zupełnie inny sposób, niż je odczuwam. Oczywiście ogólne normy moralne, które wpajano mi od dzieciństwa, ogromnie przyspieszają nadejście tych refleksyjnych sądów na temat samego siebie”. W. James, *Psychologia*, Warszawa: PWN 2002, s. 136.

³⁴ Píše M. Ossowska: „Plastyczności umysłu w naszym rozumieniu przeciwstawia się nie mocny kręgosłup, lecz twardy łeb. W tym rozumieniu jest ona symptomem nie słabości, ale siły”. M. Ossowska, *Wzór demokracji*, op. cit., s. 17 n.

i zrozumienie dla odrębności i inności współobywateli, ich potrzeb i opinii, także tych przez nas nie podzielanych. Autorka opowiada się, rzecz jasna, za drugim rozumieniem, którego istotą jest, jej zdaniem, „paraliżowanie negatywnych impulsów działania” (nienawiści, zgorzsenia, potępienia) przy nienaruszaniu tych pozytywnych (przywiązania do tego, co słuszne)³⁵.

Tolerancja, wynikająca z *otwartości umysłu*, jest niezwykle istotna dla sfery stosunków międzyludzkich, zgodnego współżycia jednostek w społeczeństwie pluralistycznym³⁶.

2.2.3. *Odwaga cywilna*

Przez *odwagę cywilną* M. Ossowska rozumie ten gatunek odwagi obywatela demokracji pluralistycznej, dzięki któremu swobodnie wyraża on siebie – mimo świadomości negatywnych konsekwencji, jakie mogą się z tym wiązać, jeśli określone opinie czy zachowania okażą się niepopularne czy niepożądane w danym środowisku społecznym. To „świadome przełamanie strachu i przeciwstawienie się sytuacji groźnej w imię czy to wartości osobistych, czy społecznych”, przy czym wspomniany czynnik świadomego działania (świadomości grożących konsekwencji, ale przede wszystkim tego, czego i w imię czego bronimy) – jest elementem odróżniającym odwagę od zwykłej brawury. *Odwaga cywilna* jest niezbędną jednostce należącej do społeczeństwa, w którym aktywnością kluczową dla systemu społecznego i politycznego jest głoszenie swoich prawdziwych poglądów słowem i czynem, a zatem: realne kształtowanie samego siebie i zbiorowości, w której się żyje³⁷.

Tu słowo wyjaśnienia: mogłoby się wydawać, że lokowanie *odwagi cywilnej* wśród cech sprzyjającej harmonijnemu współżyciu obywateli

³⁵ Ibid., s. 19.

³⁶ „Tolerowanie i bycie tolerowanym przypomina trochę Arystotelesowskie rządy i bycie rządzonym: jest ono rezultatem zbiorowych działań obywateli demokratycznego państwa. Nie sądzę, by były to działania łatwe czy mało znaczące. Często nie docenia się wartości tolerancji, jak gdyby była ona najpośledniejszą z rzeczy, jakie możemy uczynić dla naszych bliźnich, najskromniejszym z przysługujących im praw. W rzeczywistości tolerancja (postawa) przyjmuje wiele różnorodnych postaci, a tolerowanie (praktyka) może być uregulowane na wiele różnych sposobów. Nawet najbardziej ograniczone przejawy tolerancji i najbardziej nietrwale regulacje polityczne są czymś bardzo pożądanym [...]”. M. Walzer, *O tolerancji*, przeł. T. Baszniak, Warszawa: PIW 1999, s. 9 n.

³⁷ M. Ossowska, *Wzór demokracji*, op. cit., s. 21.

społeczeństwa demokratycznego jest pomyłką. Wszak jej posiadanie pozwala na wyrażanie niepopularnych poglądów, na zachowania non-konformistyczne, na bycie w opozycji do współobywateli. Nie należy jednak zapominać o tym, że mówimy o ideale systemu demokratycznego, a zatem o pewnym wyobrażeniu o stosunkach społecznych panujących w ustroju, w którym „nie ma uciskających i uciskanych, uprzywilejowanych i upośledzonych, [...] w którym w atmosferze swobody każdy rozwinąć może swoje możliwości”³⁸. *Odwaga cywilna* okazuje się wówczas cechą, która pozwala w pełni świadomie kształtować stosunki społeczne – przy jednoczesnej niezgodzie na zło, którego przejawem bywa między innymi ograniczanie wolności wyrażania siebie.

2.2.4. Uczciwość intelektualna

Odwaga w myśleniu, bez względu na to, do jak bardzo niechcianych i niewygodnych (dla nas samych i innych członków społeczności, do której należymy) wniosków może nas doprowadzić – to właśnie, zdaniem M. Ossowskiej, piętno jednostki, którą cechuje *uczciwość intelektualna*³⁹. Tchórzostwem w związku z tym jest oszukiwanie samego siebie i innych co do wyników naszych dociekań intelektualnych, zakłamanie czy nawet – jak pisze M. Ossowska – „załganie”. *Uczciwość intelektualna* wymaga *odwagi*, a zarazem *krytycyzmu*⁴⁰.

2.2.5. Krytycyzm

Krytycyzm to, według M. Ossowskiej, umiejętność samodzielnego i swobodnego orientowania się w polifonii zjawisk ze wszystkich sfer życia społeczeństwa demokratycznego⁴¹. To rodzaj „indywidualnej roztropności”, o której M. Ossowska pisze za M. i A. Edelami w *Socjologii moralności*, że można by ją przeciwstawić poczuciu bezsilności i ciągłej potrzebie wodza, który zdjąłby z ramion obywatela ciężar odpo-

³⁸ Ibid., s. 15.

³⁹ B. Malinowski tak pisze o systemie demokratycznym: „Demokracja może być określana jako system kulturowy, zaprojektowany tak, ażeby i jednostce, i grupie dawał najpełniejsze szanse kształtowania swych zamiarów, organizowania i realizowania ich oraz wykonywania działań, na które są one zdecydowane”. B. Malinowski, *Wolność i cywilizacja*, op. cit., s. 228.

⁴⁰ M. Ossowska, *Wzór demokracji*, op. cit., s. 23.

⁴¹ M. Ossowska pisze: „Człowiek krytyczny oporny jest na odurzanie. Żąda on uparcie nie odurzań, lecz *uzasadnień*”. Ibid., s. 23.

wiedzialności za podejmowanie istotnych decyzji⁴². „Obywatel doskonały” w demokracji to człowiek wykształcony lub orientujący się w kwestiach publicznych i społecznych na tyle, że może samodzielnie rozstrzygać o racjach, wartościach, procedurach, ideałach, remediach, wzorcach, stanach właściwych w przeciwieństwie do niepożądanych.

2.2.6. Odpowiedzialność za słowo

Ta dyspozycja pojawiła się już w poprzednio opisywanym łańcuchu cech. Tutaj znaczy jednak tyle co słowność, dotrzymanie słowa: umów, obietnic, zobowiązań (w poczet tak rozumianej odpowiedzialności M. Ossowska zalicza także punktualność)⁴³. Znaczenie tej cechy jest niebagatelne, ponieważ jest ona jednym z filarów zaufania społecznego i w tym sensie jest, jak stwierdza M. Ossowska w *Normach moralnych*, obowiązkiem bezwarunkowym⁴⁴.

2.2.7. Uspolecznienie

W najszerszym sensie *uspolecznienie* oznacza, według M. Ossowskiej, „wszystkie ludzkie kwalifikacje, które przyczyniają się do zgodnego współżycia”. W tym znaczeniu mieściłoby ono także niektóre z pozostałych cech, na przykład *tolerancję* czy *odpowiedzialność za słowo*. We właściwym, węższym sensie, jest to jednak kompleks dyspozycji, na który składają się: a) kompetencja w dziedzinie życia zbiorowego – w tym pielęgnowanie zainteresowania zagadnieniami społecznymi; b) przewyżczenie egocentryzmu – zwracanie uwagi przez jednostkę na szeroko pojęte kwestie nieosobiste, kształcenie tego rodzaju wyobraźni, który prowadzi do rozwoju zdolności empatii; c) ofiarność i służba społeczna – w tym zarówno spontaniczne wewnętrzne poczucie konieczności pomagania współobywatelowi, jak i poczucie odpowiedzialności za życie zbiorowe, zorganizowane realizowanie celów zbiorowych – nawet, gdyby niekiedy miało to następować kosztem interesów osobistych; d) umiejętność współdziałania – a zatem: pracy

⁴² M. Ossowska, *Socjologia moralności. Zarys zagadnień*, Warszawa: PWN 1969, s. 82 n.

⁴³ M. Ossowska, *Wzór demokracji*, op. cit., s. 23 n.

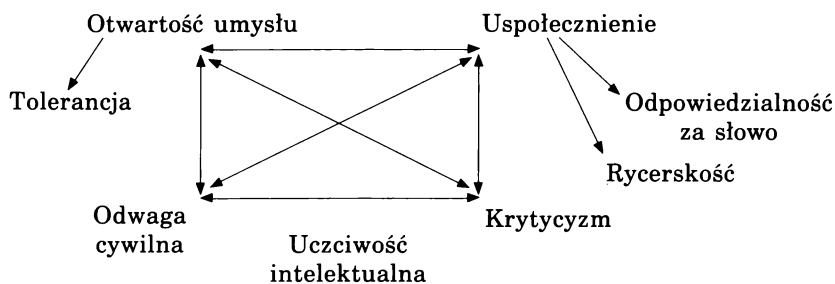
⁴⁴ M. Ossowska, *Normy moralne. Próba systematyzacji*, Warszawa: PWN 1985, s. 124 n. Autorka przytacza przy tym historyczne przykłady niedopełnienia tego obowiązku, na przykład poczucie się do niego jedynie w stosunku do członków własnej klasy społecznej czy narodu.

zespołowej, negocjacji, prowadzenia dyskusji i grupowego podejmowania decyzji⁴⁵.

2.2.8. Rycerskość

Ta cecha wiąże się, jak pisze M. Ossowska, z „postawą, jaką powinniśmy zajmować wobec przeciwnika w walce” zarówno wygrywając, jak przegrywając, i nie można jej pominąć, jako że walka jest sytuacją powszednią – niezależnie od tego, czy przez walkę mamy na myśli walkę z bronią w rękę, walkę o wygraną w konkurencji sportowej, czy też walkę na argumenty. Za wzór kodeksów określających etykę walki stawia M. Ossowska tradycję rycerską oraz etykę angielską *fair play* – jako te, które podkreślają znacznie honoru, szacunku dla przeciwnika, a nawet przyjęcia strategii, która doprowadzi do wyrządzenia oponentowi najmniejszej możliwej szkody⁴⁶.

Relacje między ogniwami łańcucha „higieny współżycia” można by przedstawić na rysunku w następujący sposób:



Otwartość umysłu, odwaga cywilna, krytycyzm i uspołecznienie to elementy wzajemnie na siebie oddziaływające. Tolerancja wynika z otwartości umysłu, a rycerskość i odpowiedzialność za słowo – z uspołecznienia. Odwaga cywilna i krytycyzm składają się na uczciwość intelektualną.

W ten sposób zostały omówione cechy wzoru osobowego, uznane przez M. Ossowską we *Wzorze demokracji* za te, które koniecznie musi posiadać obywatel społeczeństwa demokratycznego.

⁴⁵ M. Ossowska, *Wzór demokracji*, op. cit., ss. 24-29.

⁴⁶ Ibid., s. 29 n.

3. Projekt M. Ossowskiej: Podstawa Projektu Społeczeństwa

Jak już pisałam na początku niniejszego tekstu, M. Ossowska rozumie wzór osobowy jako przedmiot aspiracji członków danej grupy społecznej, na którym modeluje się kultura danej społeczności. W ujęciu A. Kardinera „podstawowa struktura osobowości” to nic innego, jak obowiązujący w danym społeczeństwie schemat organizacji osobowości jednostki, który pozwala na jednostkowe zapośredniczenie badania struktur społecznych. Cechy „osobowości podstawowej” mogą się manifestować w różnych cechach charakterów jednostkowych, aczkolwiek uważny obserwator jest w stanie odczytać czy zidentyfikować formułę życia zbiorowego stojącą za tymi jej zindywidualizowanymi przejawami. Zastanówmy się zatem, jaką wizję społeczeństwa implikuje taki a nie inny, zaproponowany przez M. Ossowską, model człowieka „doskonałego” w systemie demokratycznym.

Społeczeństwo obywateli wychowanych na zrekonstruowanym powyżej wzorze osobowym to:

3.1. Społeczeństwo *gentlemanów*

W określenie *gentleman* było wpisane przed laty szlachetne urodzenie. Również szczególnego rodzaju wrażliwość i łagodność. Jednak już sformułowanie *gentleman's agreement* sugeruje, że chodzi także o coś innego niż możliwość wykazania się rodowodem i delikatnością w stosunkach z ludźmi.

W *Myśli moralnej Oświecenia angielskiego* M. Ossowska przedstawia wzory osobowe obecne w twórczości J. Locke'a, A. A. C. Shaftesbury'ego, B. Mandeville'a czy D. Hume'a. Za tymi autorami wymienia takie cechy osiemnastowiecznych *gentlemanów*, jak: cnotliwość (co prawda szczególnie pojęta), pożyteczność i zdatność do pracy zawodowej (wedle możliwości), wiedza i zachowanie (odpowiadające pozycji społecznej), przyjacielskość i życzliwość, prawość i otwartość, prawdomówność i „gest” (przynajmniej w odniesieniu do członków swojej klasy społecznej), uprzejmość, wyrobiony smak, elegancja, umiar, poczucie humoru i służba ojczyźnie⁴⁷.

Dyscyplina wewnętrzna, odpowiedzialność za słowo, wrażliwość estetyczna, poczucie humoru, otwartość umysłu, odwaga cywilna, uspo-

⁴⁷ M. Ossowska, *Myśl moralna Oświecenia angielskiego*, Warszawa: PWN 1966, ss. 97-101, 146-149, 175-177, 315-317.

łecznienie, rycerskość – wszystkie te właściwości, których M. Ossowska oczekuje od obywatela społeczeństwa demokratycznego będącego wzorem dla innych, intuicyjnie przypisujemy człowiekowi, o którym powiedzielibyśmy dziś: „to prawdziwy *gentleman*”. Te cnoty, wraz z dobrym wychowaniem i wykształceniem, decydują o tym, że ktoś jest idealnym obywatelem społeczeństwa demokratycznego, czyli takiego, dla którego funkcjonowania najważniejsze jest współdecydowanie oparte na przekonaniach powstających na podstawie wiedzy i refleksyjnego nastawienia do świata. I *vice versa*: zgromadzenie takich jednostek czyni ową społeczność godną najwyższego uznania i zazdrości innych demokracji.

3.2. Społeczeństwo ludzi „wewnątrzsterownych”

Termin ten ukuł D. Riesman na określenie ludzi, którzy kierują się w swych życiowych decyzjach i wyborach przywołanym już wcześniej „psychicznym żyroskopem”, o którym powiemy teraz nieco więcej. Ten mechanizm psychiczny, zwany też przez Riesmana „życiowym azy-mutem”, oznacza nic innego jak wysoce zindywidualizowany, lecz sztywny charakter. Kształtuje się on w domu rodzinnym, za pośrednictwem kilku najbliższych jednostce osób; kieruje on jej myśli i działania w stronę ogólnych, lecz raz na zawsze wyznaczonych celów. Ludzie tacy są niezwykle stabilni w swych dążeniach, a zarazem elastyczni w doborze środków działania⁴⁸. Człowiek „wewnątrzsterowny” analizuje napływające z zewnątrz bodźce w kategoriach moralnych, co czyni go względnie niewrażliwym na inne jednostki – nie ulega więc łatwo „terrorowi większości”, o którym pisał A. de Tocqueville w *O demokracji w Ameryce*, co nie przeszkadza mu jednak kierować się zasadą autorytetu⁴⁹.

Społeczeństwem ludzi „wewnątrzsterownych” można zatem określić zbiorowość jednostek scharakteryzowanych przez M. Ossowską jako refleksyjne, utrzymujące dyscyplinę wewnętrzną, zarazem aktywne, sprawnie realizujące wyznaczone cele, wykazujące się odwagą cy-

⁴⁸ D. Riesman, *Samotny tłum*, op. cit., s. 40.

⁴⁹ Indywidualna wolność może być większa lub mniejsza, nie może być jednak nieograniczona. Człowiek wewnątrzsterowny w dalszym ciągu jest związany tradycją, która ogranicza jego cele i środki ich osiągnięcia. Zob. A. de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, t. II, Kraków: Zakład Wydawniczy „Żak”, 1996, s. 15.

wilną i uczciwością intelektualną, krytyczne, o otwartych umysłach, choć nie reagujące euforycznie na każdą nowinkę czy sensację.

3.3. Społeczeństwo „światłych obywateli”

„Światły obywatel” to, jak pisze autor tego typu idealnego, A. Schütz, jedynie skrót od właściwego określenia, a mianowicie: „obywatel, który stara się być dobrze poinformowany”. Owo bycie „światłym” człowiekiem oznacza dla niego wysiłek nakierowany na zyskanie rozumowo ugruntowanych poglądów w tych sferach życia, które dotyczą jego i celów, jakie sobie stawia. „Światły obywatel” systematycznie bada obszary swych zainteresowań, zdobywając wiedzę z tak wielu dziedzin, jak to tylko możliwe. Dąży do posiadania własnej opinii, w odróżnieniu od „człowieka z ulicy”. Podobnie jak obywatel społeczeństwa ludzi „wewnątrzsterownych” uznaje jednak zasadę autorytetu, co w jego przypadku oznacza, że – po wysłuchaniu opinii eksperta – jest gotów przemyśleć, a nawet zmienić swe poglądy⁵⁰.

Społeczeństwo zdominowane przez typ „wzorowego obywatela” naszkieowanego przez M. Ossowską można zaliczyć do społeczeństw „światłych obywateli”. Taka jednostka realizuje aspiracje perfekcjonistyczne, będąc aktywną, nie akceptując bezrefleksyjnie obowiązującej formy życia zbiorowego. Otwarty, krytyczny umysł owego obywatela chłonie nieustannie informacje o nowych faktach i nowe opinie, co pozwala mu na ciągłe rewidowanie swych poglądów, a przez to - zdobycie wiedzy właściwej ludziom „światłym”. Jako że równie odważnie przyznaje się do błędów, co wytyka je innym – nie jest zablokowany, jeśli chodzi o krytyczne podejście do własnych i cudzych opinii. Uspołecznienie – rozumiane jako kwalifikacja przyczyniająca się do zgodnego współżycia jednostek – jest kolejną, rozwijaną przez niego sferą osobowości, jako że koresponduje ona z kręgiem istotności dotyczącym ogólnie pojętego życia międzyludzkiego, a kształtowanie umiejętności podejmowania decyzji jest podstawą formowania umiejętności współdziałania.

3.4. Społeczeństwo wiedzy

Społeczeństwo wiedzy opisuje J. Goćkowski w naszym wspólnym tekście „Wiedza i informacja w nowoczesnym społeczeństwie – przyczy-

⁵⁰ A. Schütz, „Esej o społecznym zróżnicowaniu wiedzy”, przeł. D. Lachowska, *Literatura na Świecie*, 163 (1985), nr 2, ss. 269-284.

nek do dyskusji o społeczeństwie wiedzy”⁵¹. To taka zbiorowość, w której wychowywanie i kształcenie służą wpajaniu obywatelom przekonania, że ich wolność łączy się ściśle z wiedzą o kulturze, o rzeczywistości społecznej, politycznej i ekonomicznej. Obywatel społeczeństwa wiedzy jest kompetentnym uczestnikiem życia międzyludzkiego, uczy się bowiem: rozeznawania sytuacji problemowych, kształtowania własnych poglądów, myślenia alternatywnego, obiektywizmu, krytycyzmu. Jest przemyślny, zaradny i mądry. Wpaja mu się przekonanie, że powinien być wewnętrznie przygotowany do efektywnego korzystania z wolności, do której w demokratycznym społeczeństwie ma prawo – chociażby przez kształtowanie umiejętności wytrwania przy swoim zdaniu.

Opisanego przez M. Ossowską człowieka ćwiczącego się w doskonałości osobistej, aktywnie realizującego swe projektów, ale także zdobywającego wiedzę, kształtującego swą wrażliwość, wykazującego się uspołecznieniem, rozumianym zarówno jako kompetencja w dziedzinie życia zbiorowego, jak i poczucie odpowiedzialności za społeczność, w której operuje, można zasadnie nazywać także obywatelem „społeczeństwa wiedzy”.

Wystarczy jednak choćby pobieżna obserwacja realiów współczesnych demokracji, aby stwierdzić, że ich obywatele zasadniczo odbiegają od przedstawionego wyżej wzoru. Połączenie wszystkich wymienionych wyżej typów jednostek we „wzorce obywatela w demokracji” M. Ossowskiej, przy całej dobrej woli, może uchodzić co najwyżej za projekt utopijny o nikłych szansach realizacji (jeśli nie przyjmuje się stanowiska daleko idącego optymizmu antropologicznego). Jednak, jak pisze S. Ossowski: rola społeczna tego rodzaju utopii jest nie do przecenienia. I to nie jedynie z punktu widzenia obiektywnych możliwości ich systematycznej realizacji – także jako wyraz określonych, żywotnych potrzeb psychicznych czy niezrealizowanych dotąd możliwości natury człowieka, mogących się stać w przyszłości czynnikami dynamizmu społecznego⁵².

⁵¹ J. Goćkowski, K. M. Machowska, „Wiedza i informacja w nowoczesnym społeczeństwie – przyczynek do dyskusji o społeczeństwie wiedzy”, *Nauka i Szkolnictwo Wyższe*, 22 (2003), nr 2, ss. 88-108.

⁵² „Gdy kwalifikujemy je jako utopie, gdy wyznaczamy im miejsce poza zakresem przeobrażeń możliwych do osiągnięcia, nie wypowiadamy tylko sądu o rzeczywistości: zmieniamy również rzeczywistość społeczną”. S. Ossowski, *Z zagadnień psychologii społecznej*, op. cit., s. 186 n.

4. Projekt M. Ossowskiej: obywatel niepożądany?

W napisanym w 1969 roku aneksie do *Wzoru demokracji* z 1946 roku, a mianowicie w „Człowieku, którego cenimy”, M. Ossowska stwierdziła, że nie ma potrzeby zmieniania opisanego tam wzorca. Patrząc z perspektywy nowego wieku, możemy dyskutować nad wzajemnymi relacjami cech, dookreślaniami ich nazw czy definicji, precyzowaniem ich znaczenia dla świata międzyludzkiego. Nie wydaje się jednak, by dziesięciolecia zmieniły zasadniczo „wzór osobowy obywatela w demokracji”, niestety również jego zasadniczo postulatowy charakter. Ludzie o tak określonej „podstawowej strukturze osobowości” wciąż stanowią margines społeczeństw systemów demokratycznych, choć poprawiają się warunki życia, a edukacja w pewnym podstawowym zakresie jest dostępna praktycznie każdemu. Coraz szersze rzesze można opisać sformułowaniami zaczerpniętymi z tekstów B. Toporskiej, w których relacjonuje ona powszechne rezygnowanie z postawy intelektualisty, „światłego obywatela” i „karmienie się łatwymi wiarami”, masowość głupoty i brak krytycyzmu⁵³. Dlaczego realia nowoczesnych społeczeństw demokratycznych nie sprzyjają wcielaniu w życie utopijnej wizji, przedstawionej przez M. Ossowską we *Wzorze demokracji*? Jaki wpływ na tę sytuację mają ich instytucje, będące – jak pisał A. Kardiner – „mechanizmami, za pomocą których określone wpływy przenoszone są na dorastającego osobnika”⁵⁴?

Mogłoby się wydawać, że instytucje społeczeństw demokratycznych będą zainteresowane implementowaniem „wzorca osobowego” obywatela aktywnie kształtującego swe środowisko społeczne. Wszak demokracja winna się zasadzać na współuczestnictwie we władzy, na zasadzie subsydiarności, na systemie poliarchicznym. To jednak znowu *wishful thinking*. Tymczasem realia demokracji masowej to patologia demokracji takiej, jaką chcielibyśmy ją widzieć: to „samotny tłum” D. Riesmana⁵⁵, to polityka skorumpowana przez układy patronacko-klienckie⁵⁶, „wiel-

⁵³ B. Toporska, „Konfrontacje”, w: J. Mackiewicz, B. Toporska, *Droga pani...*, Londyn: Kontra 1998.

⁵⁴ A. Kardiner, *Osobowość podstawowa*, op. cit., s. 85.

⁵⁵ Zob. D. Riesman, *Samotny tłum*, op. cit.

⁵⁶ Zob. J. Goćkowski, A. Woźniak, „Trzy poziomy twierdzeń o życiu społecznym”, w: M. Chałubiński, J. Goćkowski, I. Kaczmarek-Murzyniec, A. Woźniak (red.), *Koncepcje socjologiczne S. Ossowskiego a teoretyczne i praktyczne zagadnienia współczesności*, Toruń: Wyd. Adam Marszałek 2004, ss. 79-86.

ka nauka” D. J. de Solla Price’a i – analogicznie – „wielka informacja”⁵⁷, „zabawianie się na śmierć”⁵⁸ i „technopol”⁵⁹ N. Postmana, „High-Tech” J. Naisbitta⁶⁰.

W takich realiach wzór osobowy przedstawiony przez M. Ossowską okazuje się niepożądany: wszak taki obywatel nie jest obiektem, którym zgodnie ze swoją wolą mogą kierować rządzący, szefowie wielkich korporacji medialnych czy dyrektorzy wielkich zakładów przemysłowych. Człowiek o wyuczonych gotowych interpretacjach świata oraz procedur postępowania z nim, określonych wzorach postrzegania stosunków międzyludzkich oraz postępowania w ich obrębie – innych niż te, które są wygodne dla polityków i mediów – nie da sobą łatwo manipulować. Posiadał on jednak umiejętność posługiwania się „myśleniem alternatywnym” jako normalnym postępowaniem w poszukiwaniu odpowiedniego sposobu zachowania się w danej sytuacji. Wykazuje się „racjonalnością substancjalną” – co oznacza, że umie sam rozeznawać świat, w którym działa, uznając tę umiejętność za ważną dla siebie i korzystną dla społeczeństwa. Sprawnie posługuje się „prawem do krytyki”, a jeśli trzeba, także „prawem oporu” i „zasadą obywatelskiego nieposłuszeństwa” – jest więc zawadą w świecie polityki, jako że uniemożliwia stosowanie zasady „dziel i rządź”⁶¹.

Jakiego człowieka kształtują zatem instytucje demokracji masowej? To obywatel, którego umysłowość jest sprężona z poziomem informacji wytwarzanych przez społeczne środowisko informacyjne. Głównymi instytucjami edukacyjnymi stają się media, znaczenie szkoły i nauczyciela jako autorytetu maleje. Jako że poziom informowania przez środki masowego przekazu w pluralistycznej demokracji masowej stopniowo się obniża, obniża się również poziom umysłowy przeciętnego odbiorcy – publiczność przyzwyczaja się do newsów przekazywanych błyskawicznie, byle jakim językiem, w pośpiechu, niechlujnie, nieprofesjonalnie. Naporu tego rodzaju wiadomości niezwykle trudno uniknąć, sączą one jad do duszy nawet tych odbiorców, którzy starają się

⁵⁷ Zob. D. J. de Solla Price, *Mata Nauka – Wielka Nauka*, Warszawa: PWN 1967.

⁵⁸ N. Postman, *Zabawić się na śmierć*, Warszawa: Muza 2002.

⁵⁹ Idem, *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*, Warszawa: Muza 2004.

⁶⁰ J. Naisbitt, N. Naisbitt, D. Philips, *High Tech – high touch. Technologia a poszukiwanie sensu*, Poznań: Zysk i S-ka 2003.

⁶¹ Zob. J. Goćkowski, K. M. Machowska, „Wiedza i informacja w nowoczesnym społeczeństwie...”, op. cit.

stawić opór powszechnej bezmyślności i bezrefleksyjności. W ten sposób systematycznie odzwyczajają się obywatela od myślenia. Powoduje to jego późniejszą niechęć do ambitniejszych publikacji czy programów – czym z kolei tłumaczą się masowi nadawcy, krytykowani za żenująco niski poziom programów czy artykułów. Społeczeństwo pluralistycznej demokracji masowej, kształtowane przez tego rodzaju środowisko informacyjne, staje się w przeważającej mierze wspólnotą jednostek, które mają wybór tylko z pozoru: którym nie zależy na budowaniu prawdziwie demokratycznego i obywatelskiego społeczeństwa albo też nie są przygotowane do tego, by w pełni świadomie uczestniczyć w demokratycznych procesach i procedurach, by spełniać obywatelskie obowiązki i korzystać z obywatelskich praw. Jednostki te są zaprogramowane tak, by uzależniać swe wybory informacyjne od praw rządzących raczej światem wolnego rynku niż rzeczywistością Schützowskiego „światłego obywatela”. W ten sposób środki masowego przekazu determinują eliminowanie takich komponentów konstruktów „ideału demokracji”, jak: aspiracje perfekcjonistyczne, dyscyplina wewnętrzna, aktywność, uczciwość intelektualna, krytycyzm, odpowiedzialność za słowo, wrażliwość estetyczna i otwartość umysłu. Wydaje się, że kwestie związane z uspołecznieniem i poczuciem humoru są determinowane przez aktualnie obowiązującą modę. Poszanowanie indywidualizmu, którego żąda od państwa i jego instytucji M. Ossowska, odchodzi w zapomnienie⁶².

Także odwaga cywilna nie jest lansowaną cechą obywatela współczesnego społeczeństwa demokratycznego. Decydującą rolę w formowaniu stosunku do tej cechy odgrywają także środki masowego przekazu. Nie należy zapominać o tym, że pluralistyczne demokracje masowe są społeczeństwami nowoczesnej technologii komunikacji, w których powiodła się rzecz dotąd niespotykana, a mianowicie: został pokonany tak zwany bezwład informacji – co oznacza, że przeciętny czas, jaki dane pozostają w kanale komunikacyjnym (a więc i naturalny – w sensie technicznym – dystans między wytworzeniem

⁶² „Szanuje ludzki indywidualizm taki ustrój, który szanuje ludzkie aspiracje do osobistego doskonalenia według własnych, a nie narzuconych mu przez państwo i dla wszystkich jednakowych wzorów; ustrój, który szanuje wolność osobistą i wolność przekonań, i czyją sferę prywatności. Indywidualizm, który wyraża się w poczuciu, że się ma prawo do żądania tego rodzaju poszukiwania, jest własnością, która winna przysługiwać każdemu”. M. Ossowska, *Wzór demokracji*, op. cit., s. 29.

a dostarczeniem wiadomości) radykalnie się zmniejszył. Globalny rynek informacji zniósł ograniczenia w komunikowaniu (potencjalnie każdy obywatel może mieć szybki dostęp do wielu różnorodnych źródeł informowania); nie był jednak w stanie przekroczyć barier ludzkiego umysłu. Społeczeństwo pluralistycznej demokracji masowej staje się „społeczeństwem wydarzeń” – jest to sformułowanie, którego w *Megatrendach* używa J. Naisbitt na określenie sytuacji, w której obywatele „globalnej wioski” na skutek systematycznego odzwyczajania ich od myślenia w kategoriach Braudelowskiego „długiego trwania” wyrzekają się przekształcania informacji w wiedzę: bezrefleksyjnie przechodzą od jednego wydarzenia do drugiego, w zasadzie nie próbując dokładniej przyglądać się zachodzącym procesom, analizować ich, wyciągać wniosków⁶³. To ten typ środowiska informacyjnego, w którym – niczym w *show businessie* – obowiązuje reguła: „lepiej, żeby mówili o tobie źle, niż żeby nie mówili wcale” (lepszy skandal niż brak wiadomości). Sukcesem i nagrodą zarazem jest tu popularność, o której wszyscy marzą i do której bezkrytycznie dążą (czemu obywatele pluralistycznej demokracji masowej dają wyraz, dając do udziału we wszystkich dostępnych im formach „zaistnienia” w mediach masowych). Najwyższym wymiarem kary staje się zapomnienie.

Wydaje się, że w społeczeństwie demokracji masowej istnieje tylko trzy instytucje, którym zależy na kształtowaniu obywatela takim, jakim chce go widzieć M. Ossowska. To, w moim przekonaniu: rodzina, NGO's i Kościół. Jeśli chodzi o rodzinę, a zatem pierwotną instytucję kształtowania „osobowości podstawowej”, to choć zasadniczo winna być zainteresowana wychowaniem człowieka aktywnego, solidarnego, o otwartym umyśle i dużym potencjale rozwojowym, to czyni to tylko wtedy, jeśli sama uważa cechy opisane przez M. Ossowską za pożądane – o co jest coraz trudniej, jako że „osobowość podstawowa” rodziców i innych jednostek znaczących w wielu przypadkach została już zdeformowana przez nowy system. NGO's – czyli instytucje pozarządowe, mające na celu budowanie społeczeństwa obywatelskiego – są odporne na działanie „wielkiej polityki”, „wielkich mediów” i „wielkiej edukacji”, jako że zrzeszają ludzi, którzy już wchodząc do nich, kontestują totalitarność państw demokracji masowej. I wreszcie Ko-

⁶³ J. Naisbitt, *Megatrendy. Dziesięć nowych kierunków zmieniających nasze życie*, Poznań: Zysk i S-ka 1997, s. 19.

ściół – to sfera obrony podstawowych wolności człowieka (ich realizowania, ale też: odpowiedniego realizowania⁶⁴), a także jedna z niewielu instytucji współczesnego świata, która wciąż i niezmiennie mówi otwarcie o doskonaleniu siebie, o realizowaniu drzemających w człowieku aspiracji perfekcjonistycznych.

Katarzyna M. Machowska

⁶⁴ „Jeżeli po upadku systemów totalitarnych społeczeństwa poczuły się wolne, to prawie równocześnie zrodził się inny podstawowy problem – problem użycia wolności. A problem ten ma wymiar nie tylko indywidualny, ale także zbiorowy. Domaga się on rozwiązania niejako systemowego. Jeżeli jestem wolny, to znaczy, że mogę używać własnej wolności dobrze albo źle. Jeżeli używam jej dobrze, to i ja sam przez to staję się dobry, a dobro, które spełniam, wpływa pozytywnie na otoczenie. Jeżeli zaś źle jej używam, konsekwencją tego jest zakorzenianie się i rozprzestrzenianie zła we mnie i w moim środowisku”. Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków: Znak 2005, s. 41.